Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garment) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek Nro. 61. 27. maja 1847.

Przegląd artyk. łów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Nadeszłe przez Londyn wiadomości z Lizbony z dnia 9. maja donoszą: »W skutek starań pułkownika Wylde zastanowiono tamże nieprzyjacielskie kroki, a między rządem i juntą toczą się teraz negocyjacyje. Ta ostatnia jak słychać odrzuciła propozycyje pośrednictwa. Sada Bandeira zda się tchnąć większém niż wprzódy pojednaniem. Walka dnia 1. b. m. była bardzo krwawą. Królewskie wojsko poczyniło przygotowania do uderzenia na Setubal, poczem Sa da Bandeira wysłał naprzeciw niemu hrabiego Mello we 2500 ludzi. Długo walczono z odmiennem szczęściem, aż nareszcie rządowe wojsko zostało ogniem, który dawano z parostatków, do odwrotu zmuszone. Każda strona podaje stratę swych przeciwników niemal na 800 poległych i ranionych. — Korweta *Osmy lipiec* i parostatek *Hrabia Tojal* przeszły także do powstańców. — Wyspa Madeira oświadczyło się bez dobycia broni za juntą.«

Wychodzący w Bordeaux dziennik *Courrier de la Gironde* pisze pod dniem 12. b. m.: Dziś nadeszła tu bardzo ważna wiadomość. Dowiadujemy się, że Królowa opuściła z pewnością Lizbonę i schroniła się na pokład stojącego na kotwicy na Tagu angielskiego wojennego okrętu.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 11. maja. Onegdaj wieczór o godzinie 8méj usłyszano na placu *Puerta del Sol* przed domem pocztowym, w którym jest główna straż, dwie mocne detonacyje. Niejaka część straży stanęła pod bronią, a zgromadzone tłumy ludu rozbiegły się. Jednakże zaraz znaleziono jeszcze palące się szczątki dwóch blaszanych skrzynerzek, które prochem i siekanym ołowiem naładowane były. Sądzą powszechnie, że sprawcy tego wybuchu działali w interesie uwięzionego adwokata La Riva dla okazania, że i te detonacyje, które dnia 4go nastąpiły, niepochodziły z wystrzałów z pistoletów. O tym ostatnim wypadku nic więcéj

céj tu nieogłoszono; tylko prawie każdy mniema, że domniemany sprawca jest niewinnym.

Od czasu jak Królowa Izabela w Aranjuez przebywa, zapraszała już kilkakrotnie Don Franciska aby do niéj przyjechał, ale ten zdaje się być nieugiętym. Nieporozumienie między królewskiem małżeństwem wywołuje tu najdziwaczniejsze pogłoski, jakoż wszyscy dobrze myślący ubolewają nad tém; jednakże spokojność niejest bynajmniéj wystawiona na niebezpieczeństwo.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu d. 17. maja. Kanclerz izby skarbowéj dał dnia 14. b. m. podczas obrad nad bilem dyskontowéj pożyczki w izbie niższéj, niektóre ważne objaśnienia o teraźniejszym stanie targowicy pieniężnéj. Oświadczył on, że rząd nie ma środków do przyniesienia ulgi téj targowicy, gdyż przyczyną jéj są takie stosunki, które wszelką ludzką przezorność przechodzą. Kanclerz skarbu wymienił, że wysoka cena bawełny w skutek złych zbiorów, włożenie wielkich kapitałów w przedsiębierstwa kolei żelaznych, i wysoka cena wszelkich żywności, są jedynemi i prawdziwemi przyczynami teraźniejszego niedostatku. Ustawa banku z roku 1844 nie jest temu winną, i dlatego rząd nieprzychyli się do zniesienia jéj; a doradzony środek puszczenia w obieg pięcio- lub jednofuntowych biletów, nie jest dostatecznym do za pobieżenia niedostatkowi kapitałów, gdyż pomienione bilety byłyby tylko środkami obiegu, a nie samemi kapitałami. Pan Wood uznając główną przyczynę tego ucisku w braku żywności, oświadczył się w ten sposób: »Niedobór w zbiorach ziemniaków w Irlandyi podano na 16 milijonów funtów sztr. w pieniądzach, lecz tę liczbę trzeba jeszcze znacznie powiększyć, gdyż do tego należy także policzyć złe zbiory jęczmienia i owsa. Oprócz tego ucierpiała bardzo nietylko sama Irlandyja, lecz także i Szkocyja w wielu stronach. Należy także zważyć, że Francyja, Niemce, Holandyja, Belgija, tudzież inne kraje potrzebowały podobnież znacznych przywozów zboża, i że przezto ceny zboża i u nas znacznie poszły w górę. Za ten wielki przywóz po wysokich cenach trzeba teraz zapłacić; otóż zachodzi kwestyja, w jaki sposób? Przez niejaki czas odbywała się zapłata złotem. Ale według natury rzeczy, ponieważ każdy kraj za swoje przywozy płaci w końcu swojemi wyrobami, tak i Anglija będzie musiała w końcu swojemi wyrobami zapłacić, a im prędzéj będzie ona w stanie w ten sposób rozpocząć swe wypłaty, tém lepiéj dla niéj, bo tem prędzéj ustanie ten niedostatek, który cięży na jéj zasiłkach. Widoki zdają się już wypogadzać w téj mierze; według ostatnich doniesień ze Stanów Zjednoczonych kurs wexlów okazuje się już pomyślniejszym, a jeżeli już nadeszły, jakem się dowiedział, znaczne polecenia z Ameryki, tedy wkrótce wezmą te rzeczy lepszy obrót. Atoli chociaż widoczne są znamiona polepszenia, jednak postąpiłbym sobie bardzo niesłusznie, gdybym utrzymywał, iż nie sądzę, abyśmy jeszcze przykre czasy do przebycia mieli. (Słuchajcie!) Również niesądzę się być upoważnionym do obudzania przesadnéj nadziei jak i posępnego przeczucia. Niepodobna doznać tak wielkiego dopustu, aby wszyscy w kraju niedostatku nie czuli; ale właśnie przezto, że ten niedostatek dotyka wszystkie klasy, załagadza się w pewnéj mierze to nieszczęście. Ja nie mam tak małego zaufania w siłę i wytrwałość angielskiego charakteru, iżbym się o przygniecenie i pognębienie go obawiał; ja niewidzę żadnego powodu do rozpaczy. Zacny lord Granby wyraził to jako mniemanie, że Anglija powinna utrzymać się nietylko niezawisłą od przywozu zboża z zagranicy, lecz także powinna zakazać wywozić produkta z swéj własnéj ziemi. Niemożna było popełnić większéj niedorzeczności, nad zakaz wywożenia zboża. (Słuchajcie!) Dopokąd ci, którzy w nasz kraj przywożą swoje zboże, będą mogli wyprowadzać je także do innych krajów, dotąd będzie Anglija służyć za skład zboża dla całego europejskiego stałego lądu, a wywóz z Anglii będzie się stosował do targowych cen w innych krajach. Anglija zaś sama będzie miała do swojéj dyspozycyi zasoby przede drzwiami i każdego czasu po istnących targowych cenach. Jeżeli zaś wywóz zboża będzie zakazany, tedy zboże zwróci się do innych miejsc, i nie pozostanie już tutaj zasobowym składem, jakim jest teraz, a my niebędziemy już mieli do naszéj dyspozycyi zboża wtedy, gdy go potrzebować będziemy. Z drugiéj strony przez zmianę pod względem papierowych pieniędzy, dodajmy do naszych handlowych stosunków jeszcze żywioł niepewności, tedy jeszcze bardziéj powiększymy istnący już i tak niedostatek i kłopot w takim stopniu, jakiego nikt obrachować niezdoła; a w końcu może ani nasza cierpliwość, ani nasze środki nie będą dostateczne do pokonania tych trudności, któreśmy sami wywołali.«

Francyja.

Z Paryża d. 18. maja. Bez ustanku biegają tu pogłoski o nowych modyfikacyjach ministe-

ryjalnych; dziennik *Patrie* donosi, że nawet w Tuileryjach nie wierzą już, aby długo potrwał gabinet Guizota i powszechnie sądzą, że już jest w pogotowiu nowy, z wszelkich części izby złożony gabinet pod prezydencyją pana Molé. W tém ministeryjum odgrywaliby role panowie Molé, Remusat, Maleville, Dufaure, Billault, Muret de Bort tudzież inni.

W izbie deputowanych toczą się jeszcze ciągle rozprawy nad zamknięciem rachunków za rok 1844, a były minister finansów pan Lacave Laplagne zmuszony jest przez ponawiane skargi na nieregularność w finansach i rachunkach, stawać w ich obronie, przezco też dotychczas umiał zarzutów opozycyi uniknąć.

Jenerał Narvaez jadąc do Paryża, zachorował w Bajonie; cierpi on bardzo na zapalenie nogi, i sądzą, że ją amputować wypadnie, tak, iż zapewne przed dwoma miesiącami do Paryża nie przybędzie.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 13. maja. Jak słychać powrócił tu wczoraj wieczór Król z Kolonii, a to z powodu doniesienia o wypadku na kolei żelaznéj, który się wydarzył w pobliżu Lütich temu pociągowi, którym Królowa powracała. Jenerał Chazal, który sobie żebro złamał i prócz tego doznał także innych uszkodzeń, znajduje się według wiadomości z Lütichu w mniéj niepokojącym stanie, niż się obawiano.

Ostatniéj nocy zgromadziły się tutaj na kilku miejscach groźne tłumy ludu. W dwóch miejscach próbowano rabować; na wielkim placu przyszło do utarczki ze zbrojną siłą. Jednakże około piérwszéj godziny w nocy nastąpiła spokojność, a nawalny dészcz przyczynił się niemało do rozprószenia tłumów ludu.

Prusy.

Na posiedzeniu kuryi trzech stanów połączonego sejmu dnia 8. maja oświadczył komisarz sejmowy: »Z pewnego prowincyjalnego miasta nadesłano mi uwiadomienie, że tam rozeszła się pogłoska, iż na poczcie rozpieczętowano listy jednego z deputowanych tegoż miasta. Z tego powodu oświadczam dla uspokojenia wszystkich deputowanych i całego pruskiego narodu, że rząd takiemi niegodziwemi środkami pogardza. Azatem pogłoska ta oparta jest albo na potwarzy, albo na sprzeniewierzeniu się jednego z podrzędnych pocztowych urzędników. Jeżeli ten urzędnik będzie wiadomy i przekonany, tedy niezawodnie kasacyja go czeka.

Z posiedzeniem połączonego sejmu dnia 8. maja upłynęła połowa tego czasu, który pierwiastkowo na trwanie połączonego sejmu przeznaczono. A więc pozostało jeszcze cztéry tygodnie, w których sejm musiałby załatwić najnajważniejsze wnioski do ustawy, równie jak i znaczną liczbę próśb, których ma być więcéj niż 600, jeżeli mu przedłużenie posiedzień dozwoloném niebędzie. Różne wydziały odbywają nawet w wieczór swe posiedzenia.

Z Berlina dnia 15. maja. Pismo pod tytułem »*Publicysta*« wychodzące w Berlinie, zamieściło artykuł, że proces przeciw Polakom wytoczony, wstrzymanym został przez nowy proces przeciw wichrzycielom berlińskim, że w procesie polskim osobne skargi zostaną wytoczone przeciw pojedyńczym oskarzonym. Na te uwagi odpowiada pan Wentzel, prokurator przy sądzie kamery: że tak zwany polski proces, to jest: śledztwo wytoczone z powodu odkrytego w Poznaniu związku, nie zostało, ani też zostanie wstrzymane przez proces nowy przeciw wichrzycielom berlińskim. JW. minister sprawiedliwości przydał w tym procesie tyle pomocników prokuratorowi, że z nadzwyczajną szybkością prace kończyć może, które dopiéro ocenić będzie można, skoro postępowanie jawne nastąpi. Co się zaś tyczy skarg osobnych, oświadcza, że tylko jeden ogólny akt zaskarzenia jest urzadzony, który się teraz właśnie w wielu egzemplarzach drukuje.

(*Gaz. Poz.*)

Z Wielkiego Księztwa Poznańskiego nadchodzą smutne wiadomości o spustoszeniach i podkładaniach ognia, jakich się tumultuańci po małych miastach tegoż Wielkiego Księztwa dopuścili; i tak w mieście Goślinie paliło się już po raz drugi, a obecnie w całem tem mieście stoi jeszcze tylko 12 budynków, między temi dwa kościoły, zamek, poczta i bóżnica, 188 domów poszło w perzynę. Do Poznania przywieziono kilku domniemanych podpalaczy. W nocy z dnia 7go na 8my maja zgorzało także powiększéj części miasto Opalenica, gdyż przeszło 150 budynków stało się pastwą płomieni; ani wątpić, że i ten ogień podłożyła bezbożna ręka. Tumultuańci zrabowali zupełnie miasteczko Witkow, jednakże przysłana nieco późniéj w pomoc zbrojna siła, przytłumiła ten rozruch; owoż dziesięciu hersztów przywieziono tutaj w kajdanach. W Wreszowie, Gnieźnie i Pleszowie musiało wojsko użyć broni. W Poznaniu uwięziono około sześćdziesięciu podżegaczy buntu, których większą część już do kryminalnego sądu oddano.

Grecyja.

Dziennik *Moniteur Grec* z dnia 5. maja zawiera z powodu rozwiązania izby następującą proklamacyję: »Rada ministeryjalna do Greków: Ważne powody dotyczące dobra narodu i publicznego porządku znagliły do rozwiązania poprzedniczéj a zwołania na dzień 10. (22.) lipca b. r. według królewskiego rozporządzenia z dnia dzisiejszego, zgodnie z trzydziestym artykułem konstytucyi, nowéj izby. Te powody podamy niejszém do waszéj wiadomości, aby was dokładnie obeznać ze stanem rzeczy, i ochronić od wykładu tych, którzyby was w obłęd wprowadzić chcieli. Zamiar, który rząd Jego królew. Mości od trzech lat ma na względzie, jestto wzmocnienie konstytucyi, powaga ustawy, i rozwinięcie pomyślności narodu. Te są przedmioty, któremi się rząd zajmował, zwracając szczególniéj swą uwagę na wzmocnienie wewnętrznéj spokojności i publicznego porządku. Nowy system podatkowy, to jest stałe pobieranie od gruntu podatku i dziesięciny, zamiast puszczania ich w dzierzawę, któréj smutne skutki nie na jednéj familii jeszcze dotychczas ciężą, uwolnił lud od wielkiego uciemiężenia, zmniejszył znacznie wiele podatków i położył pierwsze podwaliny do lepszego podatkowego systemu. Wiadomo, że każdy nowy polityczny system w swoim początku napotyka niezliczone trudności; jednakże rozsądnem zachowaniem się umiał rząd odbyć pierwsze dwa posiedzenia izb, które przeciw wszelkiemu oczekiwaniu nieprzerwane były; pokonał trudności i zwalczył wiele przeszkód stawianych codziennie naprzeciw niemu przez tych, którzy zamiary rządu zapoznawali. Otworzenie trzeciego posiedzenia izby, zaszło pod najszczęśliwszą wróżbą, a rząd pełen nadziei, że to posiedzenie odbędzie się daleko spieszniéj, przedłożył izbie już w miesiącu grudniu budżet na rok bieżący, a nieco późniéj dość wcześnie ustawę o podatku, na którą głosowanie miało być najważniejszą i najnaglejszą czynnością prawodawczego ciała, a to tym bardziéj, ileże się zbliżało zamknięcie posiedzeń pierwszego ustawodawczego zgromadzenia, a rząd był obowiązany ogłosić nowe wybory i zająć się ich wykonaniem. Jednakże już pięć miesięcy upłynęło od czasu otworzenia posiedzeń trzeciéj izby, a że opozycyja nie przestawała stawiać codziennie nowych przeszkód, rzucając często natrętne zapytania pomiędzy obrady, więc nieukończono aż do téj chwili budżetu. Rzecz naturalna, że skutkiem téj zwłoki w czynnościach prawodawczego ciała jest opieszałość, która w tok administracyi się wkradła, a która za sobą tak dla narodu jako i dla rządu najszkodliwsze skutki prowadzi. W takich okolicznościach uzupełniono ministeryjum według wyraźnego życzenia reprezentantów narodu. Ministeryjum nie taiło przed sobą tych trudności, które na niego czekały; ale dlatego też nieociągało się, skoro było uzupełnione, wystąpić przed izbę i zapowiedzieć, że ministrowie uważają za ministerjalną kwestyję zawieszone jeszcze głosowanie nad przedłożonym wnioskiem do ustawy, który pobierania gruntowego podatku się dotyczy, i na przypadek mniejszości a nawet nieznacznéj większości postanowili złożyć swoje posady lub przystąpić do zastosowania przyzwolonego im trzydziestym artykułem konstytucyi prawa, to jest do rozwiązania izb i wydania do narodu odezwy. A że ministeryjum tylko jednym głosem uzyskało większość, więc byłoby przeniesło pierwszy środek, to znaczy byłoby się usunęło, gdyby nie posiadało zaufania króla, i niebyło przekonane, że posiada także zaufanie narodu, a prócz tego gdyby nie było pewne, że dokładnie poznaje interesa kraju, do których policzyć można stałe pobieranie podatków, naprzeciw uciążliwego wydzierzawiania. W takich okolicznościach i ze względu na zabiegi opozycyi w łonie izby w celu przysporzenia rządowi jeszcze większych trudności, sądziło ministeryjum: iż tak dla tronu jak i dla ojczyzny stosownie sobie postąpi, gdy pozostanie na swojem stanowisku w chwili, w któréj parlamentowe powinności są zapoznane a interesa państwa zagrożone. Oprócz tego nie mógł rząd tem mniéj ociągać się z rozwiązaniem izby, ileże według postanowień konstytucyi i ustawy o wyborach prawodawcze zgromadzenie do końca się zbliżało. Wszelako postępek ten nie wymaga nadzwyczajnych wyborów, a naród nie jest przymuszony do odbycia nieprzygotowanéj walki wyborów. Takie są powody naszego postępku, taka jest przyczyna godnéj ubolewania konieczności, w którąśmy się postawili. Podajemy je bez obawy pod wyrok narodu. Ustawicznymi przewodnikami wszelkich naszych kroków będą ciągle konstytucyja i ustawy krajowe. Wydatki administracyi będą odtąd opędzane aż do połączenia izb podług budżetów, na które w dwóch pierwszych posiedzeniach zezwolono, i podług tego, który na początku trzeciego posiedzenia przedłożono, na mocy którego trzymiesięczny kredyt był już przyzwolony. Co się dotyczy dochodów, przedsięweźmie rząd te środki, na które ustawa pozwala dla zabezpieczenia interesów skarbu.« — W Atenach dnia 12. (26.) kwietnia 1847.

(Podpis.) Kolettis, prezydent ministrów. Tzavellas, R. Palamides, Glarakis, Bulgaris, Kolokotronis, Korfiotakis.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Sanoka dnia 21. maja. Przy ciągłych pogodach i cieple, zasiew wiośniany już w górach obwodu Sanockiego ukończono, a nawet i ziemniaki posadzono. Przy teraźniejszych od dwóch tygodni przepadujących dészczach, wszystkie wiośniane zasiewy pięknie się pokazują: przeciwnie zaś ozime zasiewy od przymrozków wiosennych miejscami znacznie ucierpiały, osobliwie też żyto; pszenica zaś teraz zaczyna się poprawiać, a koniczyna obiecuje dobrze. Siana na łąkach pogórnych bardzo mało spodziewać się można: na ugorach i pastwiskach bydło dotąd nie ma się czém paść; krowy bardzo mało dają mléka, przeto i bardzo trudno o masło. Krowy, osobliwie mleczne, bardzo dobry mają pokup; na każdym targu po miasteczkach jest z Węgier wiele kupców, i za małą dość lichą krówkę płacą łatwo po 20 zr. m. k. Na zboże po targach jest zawsze dość kupców; krajowi spekulańci kupują je i ku Jasielskiemu obwodowi prowadzą; jednakże i nasi chłopi nie mając ziemniaków muszą kupować zboże, aby się od głodu zasłonić. Korzec pszenicy tak ozimej jak jaréj płacą u nas po 9 zr. 12 kr. do 9 zr. 36 kr., żyta 8 zr. 5 kr., jęczmienia 7 zr. 36 kr., owsa 4 zr. 12 kr. mon. kon. Ziemniaków więcéj się teraz na targach pokazuje, niż się spodziewać było można; to też korzec ich dostanie teraz po 1 zr. 40 kr., gdy jeszcze przed parą tygodniami nie dostał go od 2 zr. 24 kr. m. k.

Z gór chodzi po dworach mnóstwo żebraków, i otrzymuje zapomogę w pieniądzach, chlebie i zbożu.

Na *jarmarku* dnia 17go b. m. w Sanoku odbytym było do 500 wołów: 20 par najlepszéj jakości sprzedano po 120 zr. m. k. parę, i tak coraz niżéj aż do 70 zr. mon. kon. Wszystkie przypędzone woły znalazły kupca.

Z Nowego Sącza dnia 22. maja. Pożądane od dawna dészcze dopiero temi dniami górskie nasze okolice odżywiły; to też zaraz i zasiewy obiecującą postać przybierać zaczynają. Zboże ciągle w wysokiéj cenie: korzec pszenicy stoi na 12 zr., żyta 11 zr. 12 kr., jęczmienia 10 zr. 24 kr., owsa 4 zr. 48 kr. mon. kon. — Pożary miewamy częste, a gorączki sprzątają niemało ofiar.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnią 19go maja.

Przypędzili na targ: 1) Herman Haczek, z Koninszek, 70 wołów; 2) Hersz Allerhand, z Bołszowca, 120; 3) Szymon Filicz i Szczepan Sawczyk, z Dydowéj, 59; 4) Perl Immerglück, z Hermanowic, 51; 5) Salomon Hrdliczka, z Wojsławic, 92. — Małemi partyjami 238. — Ogółem 630.

Rozkupiono:	sztuk	Cena jednéj pary w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Z partyi Nr. 1. dla Ołomuńca	42	345	–	—	8 1/4
Z partyi Nr. 2. do Pragi	105	355	—	—	8 1/2
Z partyi Nr. 3. do Berna.	50	425	—	—	10 1/4
Z partyi Nr. 4. detto	30	314	30	—	7 1/2
Z partyi Nr. 5. detto	40	365	—	—	8 3/4
Małe partyje rozkupiono.					

Przed targiem sprzedali: 1) Mendel Amster, z Czerniowiec, 318 wołów; 2) N. Nowak, z Białéj, 180; 3) Samuel Kriss, z Żurawna, 148; 4) Piotrowski z Pietrowic, 259; 5) E. Hosek, z Pukienicz, 60; 6) Szmul Allerhand, z Żurawna, 140; 7) Turke N. z Galicyi, 89. — Małemi partyjami 200. — Ogółem 1394.

Zakupiono:	sztuk	Cena jednéj pary w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Partyje Nr. 1. do Wiédnia	318	500	—	—	11 1/2
Partyję Nr. 2. dto.	180	455	—	—	11
Partyję Nr. 3. dto.	148	455	—	—	11
Partyję Nr. 4. dto.	259	465	—	—	11
Partyja Nr. 5. poszła niesprzedana do Wiédnia.					
Partyję Nr. 6. do Berna na wywagę, cetnar po 48 1/2 zr. w. w.					
Partyję Nr. 7. do Berna.	89	367	30	—	8 1/2
Małe partyje rozkupiono.					

Z przypędzonych w tym tygodniu 2024 wołów z Galicyi, sprzedano z drogi przed targiem dla Wiédnia i Berna 1394 sztuk, a na naszym targu mieliśmy tylko 630 sztuk. Z powodu nadchodzących Zielonych Świątek mieliśmy tutaj wielu kupców, których większa część nic

nic dostawszy wróciła do domu. Pokup był tak raźny, że o godzinie 10téj rano targowica była już próżna. Brak wołów utrzymuje ceny na znacznéj wysokości; a gdy Węgry daleko mniéj teraz do Wiédnia dostarczają, cetnar wołu w téj stolicy stoi teraz na 46 do 47 zr. w. w.

W przyszłym tygodniu spodziewamy się do 2500 wołów z Galicyi.

Z Gdańska, w maju. Przedewszystkiém i wyłącznie prawie zajmuje dziś wszystkich *handel zbożowy*, jako będący w bezpośrednim związku z tak wielkiém wszędzie potrzebowaniem żywności, które nawet i w krajach zwykle zboże exportujących uczuć się dało. Na całéj przestrzeni Niemiec, mianowicie zaś na Zachodzie, a to w stosunku postępującym od Wisły do Renu, zupełny prawie brak zboża własnéj produkcyi, i niewielkie zapasy ziemniaków, dały w wielu miejscach powód do rozruchów, a wszędzie do niesłychanej drożyzny. W Saxonii kosztował przed dwoma tygodniami szefel drezdeński (26¼ garncy polskich) żyta 10 talarów, w Berlinie szefel pruski 4½ tal. pr., w Gdańsku 4 tal. pr., a ziemniaki płacą na targu w Gdańsku do 5 śr. groszy za Metzę, co uczyni niemal 8 zr. m. k. za korzec galicyjski; w Holandyi i Anglii ceny znowu znacznie się podniosły; w Londynie płacono już za kwarter pszenicy po 108 szylingów, a tu w Gdańsku żądają teraz za łaszt 900 zł. pr., co za nasz korzec uczyniłoby *netto* na miejscu w Galicyi przeszło 13 zr. m. k. — Jaki obrót wezmą interesa aż do nowych zbiorów trudno przewidzieć, gdyż Anglija w ciągłém przekonaniu o większych zasobach u producentów niż się dziś pokazują, w nadziei z resztą dowozów z Ameryki i południowych mórz Europy, zaniechała wszelkich środków przezorności, i może raptem stanąć w położeniu bardzo krytycznem. Jedna Francyja zaopatrzyła się wcześnie przez zakupna na morzu Czarném, Baltyckiém a nawet i w Anglii, — czy dostatecznie, czas dopiero pokaże. Okoliczności te wywarły też nawet wpływ swój na stan finansowy, a przynajmniéj na *stan pieniężny* tych krajów: sprzedaż 50 milijonów franków rent francuzkich Cesarzowi Rosyjskiemu, obróci się cała na *remessy* za zboże do Rosyi; Anglija musiała wszystko *remettować* w gotowiźnie, a mianowicie w złocie, którego w kwietniu r. b. za 2 milijony funtów szterl. wysłała; tym sposobem ogołocił się bank angielski z rzeczywistych wartości choć czasowo, i w skutek tego zmuszony był wypuścić w obieg największość banknotów, jakie mu ustawy wypuścić dozwalają. Ilość ta jednak nie wystarcza na dzisiejsze potrzeby handlu, a bank żadnych wexlów nie dyskontuje.

Dyskonto na najlepszym papiérze jest w Londynie 10% a w Liwerpolu 12 do 15%. Spodziewają się, iż rząd upoważni bank do puszczenia w obieg banknotów 1-funtowych, co jednak niepewne.

Do tego potrzebowania zboża przyłączył się jeszcze b r a k o k r ę t ó w tak, iż z Gdańska płacono już 9 szylingów 9 pensów frachtu od kwarteru pszenicy do Galloway w Irlandyi, — a wszystkie frachty w ogóle w dwójnasób podrożały.

W takim stanie rzeczy **handel drzewem** jest dotąd w pewnym rodzaju uśpienia, gdyż nietylko wysokość frachtu, ale zupełny brak okrętów pod drzewo zatrzymał całkiem exportacyję, tak iż pierwsze domy tutejsze od dawna już nic nie ładują. Zlecenia na drzewo przychodzą wprawdzie znaczne, ale nie prędko dadzą się wykonać z przytoczonych dopiero powodów, i bardzo do prawdy jest podobne, iż przed nowemi zbiorami ani pomyśléć będzie można o exportacyi tego artykułu. To też zatrzymać musi i pokup na miejscu, i dziś nikt o drzewo się nie troszcze. Skutki tego zatrzymania mogą wywrzéć dobry wpływ na późniejszy handel tym artykułem, sprowadzi ono bowiem brak na wszystkich placach, a ztąd potrzebowanie i w y ż s z e c e n y.

W skutek rozporządzenia rządu Pruskiego zabronione zostało pędzenie *wódki* z ziemniaków i zboża aż do jesieni. Takież same zakazy wydały i inne rządy Związku clowego. W skutek tego ceny spirytusu poszły bardzo w górę, tak iż za *ohm* czyli 120 kwart 80-stopniowego spirytusu (podług próbki Tralesa) płacono już w Gdańsku po 50 tal. pr., a w Berlinie po 65 tal. pr., co czyni za garniec galicyjski 2 zr. 30 kr. m. k. Szkoda że cło wchodowe jest tutaj tak wysokie, inaczéj wartoby było co przysłać; to cło wynosi 8 talarów pruskich od cetnara, a *ohm* (120 kwart) waży zapewne do 3 cetnarów clowych: nie pozostałoby tedy za sam spirytus jak około 30 tal. pr., czyli 1 zr. 15 kr. m. k. za garniec galicyjski, z czego jeszcze należałoby potrącić koszta transportu itd. itd.

(Powyższe podanie nadesłał Redakcyi Komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dodat. nadz.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru 61 Gazety Lwowskiéj.

1553.

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

UWIADOMIENIE
O OBICIACH PAPIÉROWYCH.

Księgarnie Jana Milikowskiego
we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie

otrzymały

najnowsze próbki

papiérowych obiciów

na rok 1847

c. k. uprzywilejowanéj fabryki Spörlina i Zimmermana, różniące się od obiciów dawniejszych i daleko piękniejsze niż lat dawniejszych. Odznaczają się świéżością barw i wielką ich rozmaitością, oraz gustownością w złożeniu. Mieniące się kolory, klęsłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość przyczyniają się wielce ku ich ozdobie.

Osobliwiéj zaś piękne są

śrébrne i złote odciski.

Znana jest także ich trwałość i ztąd zapewne chętnie będą poszukiwane.

Podpisany pospiesza donieść szanownéj publiczności, że może je przesyłać do pokazania osobom, któreby je nabyć chciały, a to w miejsca nie zbyt odległe, i nie dłużéj jak na tydzień. Cena zaś ich jest ta sama, jaką podpisanemu wyż wspomnieni Spörlin i Zimmermann wyznaczyli, i jest niższa, niż w latach dawniejszych.

Lwów dnia 26. maja 1847. (3)

Jan Milikowski.